Cena 20 gr

POTĘGA POLSKI BEZ ŻYDÓW

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

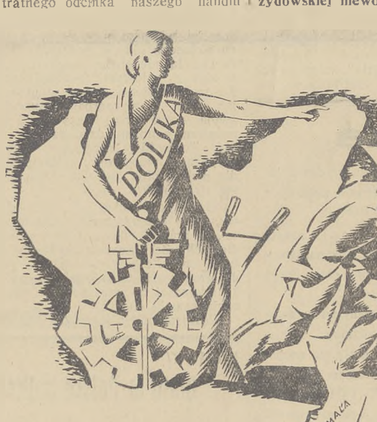
ROK I. POZNAŃ, DNIA 30 SIERPNIA 1936 NR. 1.

POLSKA A ŻYDZI

Zagadnienie, od którego rozwiązania zależy przyszłość Polski

W swojej codziennej walce z przeszkodami, które się piętrzą na drodze jej rozwoju, ma odrodzona Polska bardzo wiele ciężkich trosk i kłopotów. Kulturalnym i gospodarczym odłogiem leżą jeszcze jej urodzajne a prawie zupełnie zaniedbane wschodnie kresy, na konieczne, możliwie dla dobra kraju szybkie rozszerzenie czeka jej narazie bardzo skromna sieć kolejowa, o gruntowną meljoracje wołają jej rybne, naogół dobrze spławne, od wieków zamulone i nieraz wprost zasypane, liczne rzeki, natarczywie narzuca się jej paląca potrzeba upowszechnienia i pogłębienia chociażby elementarnej oświaty we wszystkich odłamach jej pracowitego i zdolnego ludu. Największym jednak kłopotem, który zajrzał Polsce dzisiejszej ostro w oczy ze wszystkiemi swojemi przyszłemi, daleko i głęboko w jej losy sięgającemi konsekwencjami, jest — **kwestja żydowska**. Jest to problem, który w interesie narodu polskiego domaga się swego bezwzględnego, definitywnego rozwiązania, zagadnienie, którego już dłużej ze względu na lepsze jutro Polski nikomu lekceważyć nie wolno, sprawa do ostatecznego rozstrzygnięcia w całej społecznej opinji polskiej tak dojrzała, że dalsze jej odkładanie na jakieś inne, przypuszczalnie lżejsze i szczęśliwsze czasy byłoby zbrodnią nie do darowania. — Jak dalece w całym narodzie polskim dojrzała jest już dzisiaj kwestja żydowska, udowadniają nam to najdobitniej wynurzenia na ten temat czołowych przedstawicieli naszego społeczeństwa.

Ksiądz Prymas - Kardynał August Hlond, najwyższa w dobie obecnej moralna instancja w państwie polskiem, zakazując gwałtów i krwawych pogromów w stosunku naszym do żydów, zaleca wyraźnie w swoim ostatnim liście pasterskim zupełne, kulturalne i gospodarcze odgradzanie się wszystkich chrześcijan i synów Kościoła od niebezpiecznej swojemi wpływami dla naszej duszy społeczności żydowskiej. Generał Sławoj-Składkowski, obecny premjer rządu polskiego, przestrzegł wprawdzie jako stróż porządku i ładu w państwie przed krzywdą, stwierdzając jednak w swojem znanem exposé sejmowem istnienie nie dającej się uniknąć walki ekonomicznej u nas między Polakami a żydami. Władze wojskowe oddają dostawę do armji polskiej okręgowym związkom spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych, eliminując w ten sposób nareszcie z tego ogromnie intratnego odcinka naszego handlu wewnętrznego, polską wieś rujnujące pośrednictwo handlarza — żyda. A na zjeździe podoficerów w Inowrocławiu, reprezentant naszej świetnej armji, dowódca Korpusu, gen. Thomme jakby dla uwypuklenia wagi tego gospodarczo doniosłego dla kraju zarządzenia władz wojskowych, wręcz woła: „Nie chcemy bić żydów, gdyż potrafimy inaczej dać sobie z nimi radę. To są nasi sublokatorzy, a nie gospodarze! Obowiązkiem naszym jest kupować tylko w składach polskich, a nie żydowskich. Nic nam w tem nie przeszkodzi. Pamiętaj, że jesteś Polakiem a żydzi zabiorą swe manatki i pójdą, gdzie pieprz rośnie. Żelaznym walcem zgnieciemy wszystkie przeszkody, by wreszcie zatriumfowało hasło: **„Polska dla Polaków!“** A stanowisko naszych mas najszerszych? Czyż trzeba tu jeszcze bliżej oświetlać ostatnio tak gwałtownemi wybuchami zaakcentowane, antyżydowskie nastroje ludu polskiego, które się streszczają w tem jednem, dzisiaj już przez nas wszystkich wyznawanem potężnem haśle: **„Polska dla Polaków! Dość już tej naszej gospodarczej, żydowskiej niewoli!“**



Tak, na to niema już żadnej rady, żydzi muszą Polskę nareszcie opuścić, wybiła bowiem godzina wyzwolenia duszy polskiej, przemysłu, handlu, rzemiosła, szkolnictwa, sztuki, nauki, literatury i polityki polskiej z wielowiekowej, żydowskiej niewoli. —

Antysemityzm nie jest już u nas ruchem elitarnym, lecz ruchem „z dołu“, ruchem masowym.

Przynaglona do tego niezwykle ciężką sytuacją swoją wewnętrzną, którą w największej mierze swoim nieludzkim wyzyskiem polskich warstw pracujących i państwa polskiego zawinili żydzi, Polska dzisiejsza musi naprawić błąd swoich skądinąd zasłużonych władców: **Bolesława Pobożnego i Kazimierza Wielkiego**, którzy swego czasu wpuścili nieoględnie masami do kraju naszego zachłanne i żadnych dla nikogo względów nie mające żydostwo, ażeby dać pracę i dach nad głową swojej rdzennej ludności.

Tak, na to rady innej niema, żydzi muszą z Polski odejść! Stać się to musi nie dlatego, że żyd, jak to często się słyszy, nie jest człowiekiem, ale dlatego, że żyd jest innym, nie naszym człowiekiem, że za dobre serce odwdzięcza się Polsce strasznym wyzyskiem jej pracowitego ludu i skarbu państwa polskiego, że ma nie dobro Polski, ale wyłącznie i jedynie własne dobro na oku, że za użyczoną, chrześcijańską gościnę odpłaca się narodowi polskiemu podrywaniem fundamentów naszego bytu politycznego, szerząc akcję wywrotową, zarażając dusze polskie komunizmem, którego żydzi są nietylko duchowymi ojcami, ale i w świecie całym najgorętszymi propagatorami.

Polska chce żyć i trwać, wobec czego emigracja wszystkich żydów z Polski jest nieunikniona. W tem zrozumieniu kwestja żydowska jest w państwie naszem zagadnieniem, nad którego rozwiązaniem żaden rząd polski ani dziś, ani w przyszłości nie może już przejść obojętnie do porządku dziennego. Jest to dla wszystkich Polaków kwestja nie partyjna, lecz ogólno-narodowa i ogólno-państwowa, kwestja naszego życia i naszej śmierci, kwestja, od której rozwiązaania zależą przyszłe losy narodu i państwa.

Czy żydzi wyemigrują do Palestyny, do Rosji lub na puszcze Abisynji, to nas nic nie obchodzi, bo to jest ich sprawą. Nas obchodzi sprawa emigracji wszystkich żydów z Polski, przez nich tak nieludzko dotychczas wyzyskiwanej: nas obchodzi spokój i komunizmem żydowskim zagrożone bezpieczeństwo naszego państwa; nas obchodzi zupełne, pod każdym względem i w każdej dziedzinie naszego życia odżydzenie Polski odrodzonej, które w przekonaniu całego narodu naszego jest kardynalnym warunkiem jej przyszłej, politycznej i gospodarczej potęgi. —

Żyd jest urodzonym komunistą

Tak twierdzi filozof żydowski, Otton Weininger

Cała współczesna literatura i sztuka ludów europejskich jest zalana przez żydów. Zalew żydowski w sztuce i literaturze współczesnej jest tak wielki, że niema twórczości artystycznej i literackiej, do której nie wcisnęliby się żydzi ze swojemi ujemnemi, formalnemi i ideowemi pierwiastkami. Wpływ ten jest fatalny, bo nawskroś rozkładowy. Czują i przyznają to nawet sami żydzi, podkreślając swoje powszechne w sztuce i literaturze, ujemne i szkodliwe królowanie.

W powieści p. t. „Żydzi z Zirndorfu“ autor żydowski Wassermann takie wkłada w usta jednemu ze swoich bohaterów na ten temat zdanie:

„Wszędzie mamy teraz mnóstwo artystów żydowskich a przeważają oni swą liczebnością i talentem. — Władają w całej pełni tem wszystkiem, cośmy zdobywali długo, a wszystko, o co walczymy, oddając krew serca, chowają ze śmiechem do kieszeni. Są płytcy. Zdążają nie w głąb, ale po powierzchni. Udając głębię, kłamią. Zabrali nam prawdę i szczerość w sztuce“.

Znacznie ostrzej scharakteryzował istotę żydostwa w uprawianej przez żydów literaturze i sztuce inny żyd, słynny filozof - samobójca Otton Weininger, autor znanego i w Polsce, głośnego dzieła pt. „Płeć i charakter“, który odczuwając głęboko cały tragizm swej przynależności do rasy żydowskiej, a nie mogąc znaleźć innego z tej sytuacji wyjścia, odebrał sobie życie.

Weininger taką wydał opinię o żydach: Żyd — mówi on — jest nicością w swej najgłębszej istocie, ponieważ właściwie nigdy nie wierzy w nic. Żyd nie bierze nigdy na serjo siebie, ale też nie bierze i innych ludzi na serjo. On nic nigdy nie uważa za bezwzględnie prawdziwe, za niewzruszone, za święte, za nietykalne, w następstwie czego jest zawsze frywolny i ze wszystkiego sobie drwi. Ponieważ nie wierzy w nic, dlatego szuka wszystkiego w materji i stąd pochodzi jego żądza złota. W niej znajduje to, czego pragnie i tylko „geszeft“ przekonywa go o jego istnieniu. Jedyną rzeczą, którą żyd uznaje — to złoto. Pojęcie obywatela państwa jest dla każdego żyda kompletnie pozaświatowem. **Żyd bowiem jest urodzonym komunistą“.**

Tak mówi o żydach żyd uczony, któremu chyba w tym wypadku nie mamy powodu nie wierzyć. — Rzeczywiście — żyd jest urodzonym komunistą. Potwierdza nam tę przez żyda wyznaną prawdę fakt, że pionierami komunizmu w Polsce i w innych krajach są zarówno żydzi z ciemnego ghetta, jak i z oświeconych will oraz pałaców. Obok brudnej, obdartej żydówki Ruchli Rosenduft z przedmieścia Łodzi zasiadała już u nas oskarżona o szerzenie komunizmu wykształcona córka bogatego bankiera żydowskiego Szereszewskiego, jak obok brudnego i biednego żyda Chaima Mochemkesa odpowiadał na ławie oskarżonych w sądzie polskim za tę samą zbrodnię Izrael Toeplitz, także syn bogatego, żydowskiego bankiera.

Bo — biedny czy bogaty — żyd jest urodzonym komunistą.

O tem pamiętajmy i w obronie duszy polskiej przed zalewem żydowskiego komunizmu pędźmy żydów z polskiej szkoły, z polskiej literatury i z polskiej sztuki.

Nie będąc zdolnymi i nie mogąc zbudować własnej kultury, żydzi podgryzają i podkopują, szarpią i zatruwają kulturę cudzą. Polskę zalewają w tej chwili powodzią literatury pornograficznej, antyreligijnej i antynarodowej, nawskroś rozkładowej. Temu niebezpiecznemu zalewowi postawmy tamę naszem odgrodzeniem się od żydostwa, naszą wyższością duchową, naszą czystą, na żydowskie brudy odporną, chrześcijańską kulturą!

Walka z żydostwem to walka z komuną, walka o narodową i chrześcijańską Polskę!

Żydostwo wrogiem polskiego chłopa

Miasta tylko dla żydów?

Wieś polska ocknęła się z wielowiekowego letargu, pod naciskiem strasznej nędzy nagle otworzyła oczy i spostrzegła, znalazła, odgadła nowe drogi swego materjalnego rozwoju, nowe możliwości swojej dotychczas tak opłakanej egzystencji.

Jak to już wiemy z prasy codziennej, chłop polski, zwłaszcza bezrobotny odłam naszego ludu wiejskiego, rzucił się do handlu, wydzierając żydom z ich zachłannych łap monopol straganów, tworząc o własnych siłach nowe, polskie placówki handlowe.

Ten niebywały — w dotychczasowem życiu polskiego chłopa fakt, nietylko przeraził, ale oburzył rozzuchwalone tolerancją i biernością polską żydostwo do żywego. Wyraz tego niezwykłego oburzenia znajdujemy na łamach żydowskiego dziennika „Hajnta“, który na ten radosny dla nas temat pisze, co następuje: „Żydzi nie chcą w mieście chłopa. Niech wieś robi, co chce. Niech się rozdrabnia i jeszcze rozdrabnia. Niech wchłonie w ciągu 10 lat wszystkie ziemie ponad 50 hektarów, niech się jeszcze rozdrabnia, niech produkuje jeszcze taniej. Do miasta niech nie wchodzi, to nie dla nich! Straganu niech się nie ima, chłop jest dla pługa. Skierowanie ludności wiejskiej do miast jest grabieżą (!!) i anarchją (!!). Niech chłop polski ze zdrowym instynktem idzie na obszary dworskie i ma gnackie!“

Z słów powyższych widzimy, jak bardzo przelękli się żydzi przejścia polskiego chłopa od pługa do straganu. Ujawnione nagle kupieckie zdolności u polskiego chłopa nie dają już żydom spać spokojnie, strasząc ich widmem przyszłego, za ladą stojącego chłopa — kupca, który twardą, nieustępliwą naturą swoją złamie żydowski monopol handlu małomiasteczkowego, wykuwając sobie niewyczerpaną energją swoją nową formę egzystencji w twardym kamieniu dzisiejszego życia. To żydów przeraziło, więc krzyczą w niebogłosy: „Miasta nie dla nich! Chłop jest dla pługa, nie dla straganu!“

Czy żydzi sądzą już naprawdę w swojej bezgranicznej zachłanności, że polskie miasta istnieją tylko dla nich? Że prawo do handlu mają tylko oni? Że tylko oni nadają się do straganu, a chłop polski ma tylko zdolności do wiecznego rozrzucania w polu gnoju?

Wprost zabawny jest ten śmiertelny strach, który ogarnął żydów na widok wkraczającego w teren ich wyłącznego panowania polskiego chłopa, który poczuł w sobie nowe siły i, nie chcąc być dłużej parobkiem żydowskim, sam staje dziś za ladą kupiecką i przy straganie, wypierając z handlu polskiemu narodowi i państwu wroga, obcą siłę.

Nic jednak te krzykliwe lamenty żydowskie już nie pomogą. Wybiła bowiem godzina, w której w polskim handlu dochodzą do głosu nowe, wieczyście żywotne, choć dotychczas utajone, moce polskiego ludu.

Polska dla Polaków we wszystkich dziedzinach i na wszystkich polach pracy! Koniec wyłącznemu, żydowskiemu panowaniu w polskim handlu! Chłop polski pokaże i udowodni wszystkim, że w jego ciężkiej doli stać go nietylko na czarny trud za pługiem, ale i na uczciwy, kupiecki rachunek.

W swoim dotychczasowym rozwoju przeżywa dziś Polska jeden ze swoich największych cudów — cud wyzwalania się z niewoli żydowskiej naszego ludu wiejskiego — co żydów tak bardzo oburza i boli. Ale nie na ich zwycięstwo wyjdzie ten ból i to ich oburzenie. Chłop polski — nowa, przebudzona żywa potęga narodu weszła na arenę dalszych gospodarczych i politycznych dziejów Polski i żadne oburzenie żydowskie już jej z niej spędzić nie zdoła!

I czy tego żydzi chcą lub nie chcą, chłop polski w mieście już jest i będzie!

Do Czytelnika

Grono ludzi dobrej woli i gorącego serca postanowiło wydawać w naszym prastarym i odwiecznie polskim Poznaniu tygodnik gospodarczo-społeczny pod nazwą „POTĘGA POLSKI BEZ ŻYDÓW“.

Pismo nasze poświęcone jest całkowitemu odżydzeniu naszej Ojczyzny, wyzwoleniu Jej w każdej dziedzinie naszego życia państwowego, gospodarczego i społecznego z długoletniej, strasznej niewoli żydowskiej.

Myśl zupełnego odżydzenia kraju nie jest już dzisiaj własnością duchową tego lub owego obozu, lecz całego narodu polskiego, mamy więc nadzieję, że poświęcone tej akcji pismo nasze spotka się we wszystkich warstwach ludności naszej z całkowitem zrozumieniem i poparciem. Spodziewamy się jednocześnie, że nasza „POTĘGA POLSKI BEZ ŻYDÓW“ dozna gorącego i szczególnie życzliwego przyjęcia u ludności polskiej nietylko Poznania, ale wszystkich miast, miasteczek i osad wiejskich przed zalewem żydowskim z prawdziwym heroizmem broniącej się dzisiaj Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Poznań jest w tej chwili sercem i mózgiem walki ekonomicznej, jaka się toczy między nami a żydami. Prastary gród Przemysława, którego nie złamała w wierności dla Ojczyzny brutalna przemoc pruska, jest awangardą w walce o odżydzenie Polski, w walce wymagającej wielkiego nakładu sił i środków, która musi się skończyć naszem zwycięstwem!

Chcemy być jedną z czołowych placówek na froncie walki z żydostwem w Polsce, licząc na poparcie w naszej jedynie dobro narodu polskiego na oku mającej pracy, ze strony wszystkich uświadomionych i patrjotycznych sfer naszego społeczeństwa.

Nasza sprawa jest Waszą sprawą, w tej myśli rozpoczęliśmy wydawać naszą o własne siły materjalne opartą „POTĘGĘ POLSKI BEZ ŻYDÓW“, która celem i treścią swoją pragnie dotrzeć i zdobyć sobie wiernego czytelnika w każdym kraj i naród swój miłującym Polaku.

WYDAWNICTWO I REDAKCJA.

MIGAWKI

Wolą w Polsce bojkot niż w Palestynie baty

Pielgrzymi, udający się do Ziemi Świętej, niejednokrotnie mieli możność obserwować żydków wędrujących z Polski, odnoszących się bardzo cynicznie do kraju, w którym dotychczas przebywali, względnie do jego obywateli. Rzecz jasna, że „bohaterowie“ ci nie odważyliby się na to w granicach starego kraju, lecz dopiero na obcym gruncie zaczynają plwać na wszystko, co polskie. Wiadomo... żyd gdy czuje, że nic mu nie grozi, staje się odważnym.

Ale bohaterowie ci, po przybyciu do „swoich“, rychło w Palestynie zmieniają swój sąd. Wymarzony ten „raj“, niestety, tylko zdaleka jest rajem. Złote owoce, wzbudzające rozkoszny dreszczyk w chciwych „rączkach“, okazują się zbliska... ołowianemi niespodziankami, nasyconemi siarką i prochem. Nic dziwnego więc, że w tych warunkach zaczynają żydkowie tęsknić za utraconym, prawdziwym rajem i z początku po cichu, a później coraz głośniej twierdzą, że: **„lepszy bojkot w Polsce, niż baty w Palestynie....“**

Wolelibyśmy, aby było odwrotnie.

Bzyk.

Wszędzie antysemityzm

Do gubernatora okręgowego w Czerniowcach zwróciła się delegacja żydowska, prosząc o obronę żydów na Bukowinie. Delegacja zawiadomiła o wypadkach wystąpień antyżydowskich, które zaszły ostatnio w szeregu miasteczek. We wsi Byków otrzymali żydzi miejscowi listy z takiemi pogróżkami, iż uważali za wskazane natychmiast opuścić wieś. Zanim zdążyli oni wyjść poza obręb wsi, wiele domów już zdemolowano.

Narodowością żydów jest ich religja

Manifest Światowego Związku Żydowskiego

Obok komunizmu jest żydostwo drugim z rzędu największym w chwili obecnej naszym wrogiem. Pod względem rasowym zwyrodniałe, w egoiźmie swoim plemiennym bezgranicznie zachłanne i antyspołeczne, w propagandzie swojej politycznej burzy ono w świecie całym właśnie te wszystkie ideały, które ogół ludzi naszej rasy i kultury uważa za najświętsze, w jedną społeczną rodzinę wiążące nas ogniwa.

Jednem z tych najdroższych nam ogniw jest idea narodowości. Ona nas uczy i ona nam wskazuje, że niezależnie od braterstwa wszystkich ludów jest na tej ziemi pewien kraj, z którym nas łączy nierozerwalnie nasze pochodzenie, jest Ojczyzna, do której czujemy się przykutymi jakimś nadziemskiej mocy łańcuchem pokrewieństwa, wspólnych uczuć i myśli. Wśród wielu innych skarbów duchowych narodowość nasza polska jest nam zawsze obok wiary ojców naszych największem dobrem tego świata.

Słodyczy i szczęścia tego uczucia **nie znają i nie uznają żydzi,** którzy w walce z chrześcijaństwem utopili swoją całą energję plemienną, wysuwając na czoło swoich dążeń społecznych jedynie i wyłącznie wyznaniowe hasła.

W myśl własnej ideologji żydzi nie są narodem, lecz jedynie i wyłącznie wyznaniem. Głosi to wyraźnie całemu światu swego czasu do żydów na całej kuli ziemskiej zamieszkałych wydana specjalnie deklaracja potężnego dziś światowego związku żydowskiego, znanego pod nazwą „Alliance Israélite Universelle".

Założono te największa organizację żydostwa w roku 1860 w Wiedniu, a manifest, jaki wydano z okazji powstania Światowego Związku Żydowskiego do żydów całego świata, brzmi następująco:

„Związek, jaki zakładamy, nie będzie związkiem francuskim, angielskim, irlandzkim lub niemieckim, lecz jest związkiem powszechnym żydowskim.

Inne rasy i ludy podzielone są na narodowości. **My jedni nie posiadamy współobywateli, lecz posiadamy wyłącznie współwyznawców.**

W żadnej okoliczności żyd nie stanie się przyjacielem chrześcijanina lub muzułmanina, dopóki nie nadejdzie czas, gdy światło wiary żydowskiej, jedynej religji rozumu, zajaśnieje na całym świecie.

Rozproszeni wśród innych narodów, które od czasów niepamiętnych były wrogie naszym prawom i interesom, chcemy przedewszystkiem być i pozostać niewzruszenie żydami.

Naszą narodowością jest religja ojców i żadnej innej narodowości nie uznajemy.

Zamieszkujemy kraje cudzoziemskie i nie obchodzą nas zmienne ambicje krajów, które są dla nas najzupełniej obce.

Nasza sprawa jest święta a jej powodzenie zapewnione. **Katolicyzm, nasz wróg wszechczasów, leży w prochu, śmiertelnie ugodzony w głowę.**

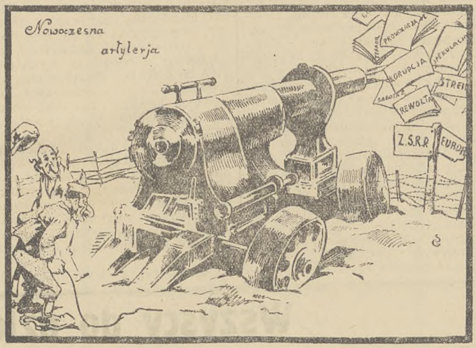
Sieć, którą Izrael zarzuca na glob ziemski, rozszerza się i rozciąga, a ważne proroctwa naszych ksiąg świętych mają się wreszcie urzeczywistnić.

Nie jest daleki dzień, w którym wszystkie bogactwa i wszystkie skarby ziemi staną się własnością Izraela."

Taki jest tenor odezwy przywódców żydowskich do żydów całego świata. Kto umie czytać i myśleć, temu ten manifest mówi o żydach wszystko. Ten zrozumie, jak niebezpieczną dla narodu i państwa naszego jest obecność żyda w armji, w szkole, na kolei, na poczcie, w każdym urzędzie i w każdej dziedzinie państwowej pracy.

Czas więc porzucić filosemicką komedję. Czas ogarnąć krytycznym wzrokiem żydowskie niebezpieczeństwo, które zagraża nam zewsząd śmiercią materjalną i duchową. — Czas wyprosić za swój próg gościa, który, będąc pod naszym dachem tylko naiwnie przez nas tolerowanym współmieszkańcem, chce być i zostać na wieki naszego domu niepodzielnym gospodarzem i panem.

Najwyższy czas wyciągnąć nareszcie z przykrych doświadczeń całych wieków całkowite wobec zachłannego żydostwa konsekwencje. . . .



Żydzi trzęsą finansami świata

50 procent zysków z handlu światowego zagarniają żydzi

Oto co czytamy o wielkich żydowskich grupach finansistów w rzymskiem piśmie „Romana" (Organe de defense et cooperation sociale).

1. Anglia.

Do wielkiego kahału w Londynie należą: Zacharow, Rotszyld, Hirsch, Mond, Samuel, Sasson i inni. Angielska gospodarka pieniężna podlega w zupełności kontroli tego kahału.

Londyński kahał (Royal Dutch) stoczył walkę z kahałem nowojorskim (Standard Oil) o kontrolę światową nad olejami skalnemi i uczynił próbę pogodzenia i połączenia tych dwóch rywalizujących z sobą ośrodków produkcji wspólnym organem sprzedaży: Persian Oil Co.

Stosownie do wytycznych starej, żydowsko - angielskiej kontroli nad Austro-Węgrami (Rotszyld-Hirsch, Anglo-Austrian Bank, „Neue Freie Presse"), powstał po wojnie plan kahału londyńskiego, by kontrolować kraje naddunajskie.

Podobny plan powstał w stosunku do Rosji Sowieckiej.

2. Stany Zjednoczone.

Przedstawicielami wielkiego kahału na Wallstreet (Nowy Jork), po tomkach starego kahału z Frankfurtu, są następujący żydzi: Kahn, Lieb i Ska (spólnicy: Jakob Schiff, Otto H. Kahn, Paul M. Warburg), Speyer i Ska, J. i W. Seligmann i Ska, Bracia Lazard, Ladenburg, Thalmann i Ska, Hallgarten i Ska, Knauth, Nachod i Kühne, Goldmann, Sachs i Ska.

Kahał ten prowadził jawną politykę rewolucyjną na całym świecie (Meksyk, Ameryka Środk., Brazylja itd.). Jakob Schiff finansował rewolucję bolszewicką w Rosji, był finansistą rewolucji w Irlandji, wspierał „demokratyczne" ugrupowania na podłożu masońskiem, występujące w różnych państwach.

3. Francja.

Kahał kontroluje całe życie finansowo-ekonomiczne (Louis Dreyfus, obecnie Horace Finaly, Citroen, Lazard Freres).

Stworzono sojusz militarny Francji z Rosją, ze względu na stosunki gospodarcze.

Biorąc powyższe fakty pod uwagę, nie można się dziwić temu, co stwierdził 20 czerwca 1920 r. Artur Brisbane w jednem z pism, należących do trustu Hearsta (około 7 miljonów rodzin czytelników), w którem pisze:

„Żydzi, którzy stanowią mniej niż 1% ludności całego świata, dzięki dzielności, przedsiębiorczości, ruchliwości i mądrości, ogniskują w swoich rękach 50% zysków z handlu światowego".

Twierdzenie to pozwolimy sobie sprostować o tyle, że żydzi sukcesy swoje na polu gospodarczem zawdzięczają nietyle „dzielności, przedsiębiorczości, ruchliwości i mądrości", **ile nieuczciwym metodom, kłamstwom, bezwzględności i oszustwom.**

Bądźcie apostołami i obrońcami wiary swojej!

List pasterski ks. arcybiskupa Nowowiejskiego przeciw bezbożnictwu.

W sobotę, 15 bm. odczytano w kościołach diecezji płockiej list pasterski **ks. arcybiskupa Nowowiejskiego.** List, nawiązując do zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą, poświęcony jest oddaleniu grozy bezbożnictwa. Z długiego, pasterskiego listu wyjmujemy jego końcowy ustęp:

„Na Boga was poprzysięgam. Kochajcie wiarę swoją, kochajcie Boga, coraz lepiej i gruntowniej poznawajcie prawdy objawione nam przez Boga i żyjcie według nich całą pełnią swego serca, rwącego się do Boga. W Akcji Katolickiej, w jej organizacjach uczestniczcie. Tam się nauczycie być apostołami dla innych. Jedni drugich umacniajcie w wierze i życiu z wiary, miłosiernymi bądźcie dla tych, co są w biedzie.

Dziś już nie czas na lękliwość i bojaźliwość małoduszną. Od dziecka do starca wszyscy mają wyznawać otwarcie i odważnie wiarę świętą Chrystusową, jej bronić, a ona was obroni i życie wam da szczęśliwe doczesne i wieczne. .

Kapłani Chrystusowi, duszpasterze moi ukochani, prowadźcie owieczki swoje prosto do Chrystusa, a gdyby Wam przyszło umrzeć za nie i dla nich, umierajcie, ale zbawcie je."

List kończy się wyrazami ufności, że Bóg uchroni nas od bezbożnictwa, gdy wytężymy wszystkie siły w walce z tem największem nieszczęściem ludzkości i gdy będziemy się modlili o błogosławieństwo Boże.

W ostatnich czasach szerzy się w Polsce w zastraszający sposób bezbożnictwo. W akcji tej bierze niezwykle czynny udział **żydostwo,** które tą drogą chce podkopać fundamenty moralne narodu i uczynić go podatnym gruntem pod siew wywrotowy. Dbajmy usilnie o to, by nie dopuścić do zniszczenia wiary katolickiej w duszy narodu, a zwłaszcza w duszach naszej młodzieży, gdyż grozi to upadkiem naszemu państwu.

Polska musi być i wbrew zakusom bezbożników zostanie katolicką.

Żydzi zawodowymi oszustami

WYDAWCY I REDAKTOROWIE PISM ŻYDOWSKICH ZŁODZIEJAMI SKARBU PAŃSTWA.

W Gdyni aresztowano wydawców żydowskiego „Kurjera Gdyńskiego", żydów Bendera, Malinowskiego i wspólnika ich Kramkowskiego, urzędnika kontroli skarbowej. Aresztowano także niejakiego Hrama, który za pieniądze żydowskie wydawał „Trybunę Morską". „Trybuna Morska" zwalczała ordynarnie akcję obrony handlu polskiego na wybrzeżu.

Wszyscy aresztowani dostarczali zaświadczeń walutowych zawodowym żydowskim przemytnikom pieniężnym.

Urzędnik kontroli skarbowej, Kramkowski, wykradał formularze i blankiety urzędowe, na których wystawiała oszukańcza banda dokumenty swojej klienteli żydowskiej na wywóz walut zagranicę.

Na podstawie tych dokumentów wywieźli podobno żydowscy przemytnicy zagranicę sporą ilość polskich pieniędzy.

W Tczewie wpadła w ręce policji szajka żydowskich fałszerzy duńskich paszportów zagranicznych. W związku z tą aferą aresztowano w Tczewie i w Warszawie **12 żydów.** Fałszerze paszportów duńskich operowali głównie **w żydowskich** hotelach i restauracjach w Gdańsku i w Warszawie.

A więc znowu oszustami i fałszerzami **żydzi.** Czy jest wogóle na świecie jaka brudna sprawa, w której żydzi nie maczaliby swoich paskudnych palców?

Czy to jest filosemityzm?

Jan Kochanowski:
A jeślibyśmy kłamać się
pieniądzom mieli,
Pewnieby tego po nas i ży-
dowie chcieli.
(Fraszka: Do Pawła).

Filosemityzm jest przeciwstawieniem antysemityzmu.

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że wszystkie objawy utrzymywania stosunków z żydostwem i wchodzenia z niem w kontakt określamy krótko mianem filosemityzmu. Każdy wypadek kupowania w składzie żydowskim, wynajmowania żydom mieszkania, sprzedawania im ziemi lub domu, utrzymywania z nimi stosunków towarzyskich, a nawet pracy w służbie u żydów, nazywamy filosemityzmem.

Filosemityzm można nazwać inaczej „żydolubstwem". Zastanówmy się jednak, czy wyżej wymienione wypadki można podciągnąć bez zastrzeżeń pod filosemityzm i czy wogóle możliwy jest filosemityzm u ludzi, którzy mimo wszystko uważają się za Polaków, patrjotów i, zdaniem ich, są w zupełnej zgodzie z własnem sumieniem i godnością narodową.

Coraz częściej spotykamy albo może coraz jaskrawiej, na tle dzisiejszego prądu antyżydowskiego, uwypukla się typ „Polaka", będącego żydowskim pachołkiem, parawanikiem szachrajstw i ciemnych spraw „narodu wybranego". Obok wielkiej, niestety, jeszcze rzeszy tych, którzy popieranie handlu, przemysłu i rzemiosła żydowskiego uważają za coś zupełnie naturalnego, istnieje dziwny typ Polaka, twór ostatnich czasów kryzysu i nędzy, który z podziwu godną zaciekłością, kruszy kopję w obronie żydostwa, gloryfikuje jego wartości gospodarcze i kulturalne, zionąc jadem nienawiści do tych wszystkich, którzy walczą z zalewem żydowskim. Z jakich podstaw wyrosło to jego przekonanie o zaletach narodu wybranego? Co skłoniło go do podjęcia się obrony narodu, o którym wieki całe i pokolenia wyrobiły sobie jak najgorsze mniemanie? Czy są to ludzie zaślepieni lub nie orjentujący się w sytuacji międzynarodowej, a przedewszystkiem w położeniu wewnętrznem swego kraju — nie znający roli żydów w historji świata?

Nic podobnego. Rzecznicy sprawy żydowskiej znają podłości swoich „klientów" lepiej, niż ktokolwiek inny, rozumieją ich rolę destruktywną w narodzie i wiedzą, że właśnie żydzi potrzebują tego rodzaju „obrońców" przed światem i opinją publiczną „Obrońcy" tacy są dobrze płatni, posadka na żołdzie żydowskim jest zajęciem lukratywnem, choć niskiem, brudnem i ze wszystkich najpodlejszem.

„Żydowski pachołek"! W pojęciu tem mieści się najwyższa wzgarda, jaką społeczeństwo uczciwie myślące żywić musi do tego rodzaju zbrodniarzy narodowych. Za miskę soczewicy, za nędzny grosz żydowski, ludzie, mieniący się niesłusznie Polakami, sprzedają swą godność i sumienie, zasłaniają swym służalczo zgiętym grzbietem najbrudniejsze sprawki narodu pasorzytów i przyczyniają się do zguby własnego kraju.

Amoralność żydowska nie da się zaprzeczyć. Jaskrawemi barwami bije z szarzyzny życia naszego postępowanie żydów takie, jakiem ono było od wieków, jakiem jest i będzie. Oto co o żydach pisał już pod koniec XVI wieku Walenty Ekkins, profesor poetyki w Akademji Krakowskiej (1590):

„Żydowski naród jest swawolny, skrzętny, ciemnoty pełny, nieuczciwy, niewierny, fałszywy, krzywoprzysiężny, kradzieżny, złośliwy, zajątrzony, nienawistny, zajrzący, nieludzki, mściwy, krwi pragnący, zdradliwy, meżebójeczny, morderski, bluźnierski, czarowniczy, pługawy, przemierzły, wszeteczny, obojętny, potwarzliwy, lichwiarski, niewdzieczny, z wszelkich swych niecnót przeciwko chrześcijanom się weselący, Chrystusa naostatek, Pana Boga naszego, i nas, naśladowce Jego, z wielkim jadem prześladujący."

Czyż wobec takiej odwiecznej opinji, potwierdzanej stale nowemi dowodami działania na szkodę społeczeństw chrześcijańskich, istnieć może filosemityzm? Albo czy istniejące objawy sprzyjania i służenia żydom i ich propagandzie nazwać możemy filosemityzmem, „żydolubstwem"?

Absolutnie nie! Lubić można kogoś, kto na to uczucie zasługuje, kto mimo wad ma pewne, chociażby po wierzchowne, zalety, kto nie jest wrogiem naszego ustroju społecznego, naszego bytu narodowego, a przedewszystkiem naszej duszy. O żydach powiedzieć tego nie może nikt. Dlatego wszystkich pachołków i służalców żydowskich, trzymających się kurczowo brudnych chałatów, uważać musimy za zupełnych wykolejeńców życiowych, którzy, straciwszy nadzieję uczciwego bytu, chwycili się tego najpodlejszego źródła zarobku — lizania stóp żydowskich.

Musimy też stosownie do tego z nimi postępować. Jeżeli żyda uważamy za człowieka nieuczciwego, niebezpiecznego dla otoczenia i dlatego go unikamy — to pachołka żydowskiego, pomagającego żydostwu w szachrajstwach i polskością swą osłaniającego wszystkie zbrodnie żydowskie, uważać musimy za człowieka wybitnie podłego, godnego zupełnej wzgardy. Nie zasługuje on na żadne ludzkie uczucie, chociażby nawet motywował postępowanie swoje nędzą, gdyż zbrodnia pozostaje zbrodnią i nic da się niczem usprawiedliwić. Człowiek, który za nędzny grosz sprzedaje na ród i frymarczy jego bytem, jest chwastem, który dla dobra sprawy trzeba wyplenić.

Wszyscy do dzieła!

Wydarzenia czasów ostatnich upoważniają nas do stwierdzenia, że Polska stoi u wrót, prowadzących do rozwiązania kwestji, która jest najaktualniejszem zagadnieniem społecznego, ekonomicznego i kulturalnego rozwoju naszego kraju — do ostatecznego rozwiązania kwestji żydowskiej.

Teraz albo nigdy!

Nadszedł czas „żniw" dla narodu żydowskiego w Polsce. Długie lata dojrzewała jego podłość, dożywiana najlepszemi sokami naszego organizmu państwowego — aż dojrzała do wycięcia.

Lud sam się zbudził, zrozumiawszy wreszcie, że trzeba rozliczyć się z uciążliwym „gościem", który zaczyna uzurpować sobie coraz większe prawa, pozbawiając prawowitych gospodarzy swobody i korzyści z przemysłu, handlu i rzemiosła i hamując w sposób straszliwy rozrost gospodarczy narodu.

Ostatnio jesteśmy często świadkami sporadycznych wysiłków jednostek i przygodnych grup, zmierzających do zrzucenia nieznośnego jarzma żydowskiego. Są to porywy ludu, który zrozumiał już, gdzie należy szukać przyczyn bezrobocia i nędzy, lecz który nie zawsze potrafi chwycić się skutecznej broni w walce z żydostwem. Przeważnie więc marnuje cenne swe siły, narażając się niepotrzebnie na konflikt z władzami, strzegącemi ładu i porządku.

Uznano już za pewnik, że walka z zalewem żydowskim w Polsce jest koniecznością, lecz tylko walka rozumna, oparta na solidarnym antysemityzmie całego narodu, wszystkich jego warstw, wszystkich obywateli, bez względu na ich osobiste przekonania polityczne i partyjne. Wciągnąć trzeba do akcji jak najszersze rzesze Polaków i zogniskować ją przedewszystkiem na polu gospodarczem i kulturalnem, a do datni jej wynik nie każe długo na siebie czekać.

Tak pojęty antysemityzm skłonił nas do wydawania pisma p. t. **„Potęga Polski bez żydów"**, tygodnika, mającego na celu wskazywanie szerokim rzeszom społeczeństwa polskiego właściwych metod walki z żydostwem i informowanie Czytelników o działalności i istotnej roli żydów w naszym kraju i w całym świecie. Dążeniem naszem jest dołożyć również cegiełkę do budowy potęgi Polski. Wierzymy zaś niezłomnie, że rozkwit Polski do rozmiarów potęgi uzależniony jest od ilości żydów w naszem państwie i od roli, jaką oni odgrywają w naszem życiu gospodarczem, społecznem i kulturalnem.

Mimo, że istnieje już w Polsce cały szereg wartościowych czasopism antyżydowskich, to jednak daje się odczuć brak takiego pisma, któreby nietylko potępiało filosemityzm jednostek i broniło pewnych tylko dziedzin naszego życia społeczno - gospodarczego, lecz które wskazywałoby przedewszystkiem właściwe środki obronne czy zapobiegawcze.

Będziemy pismem, które antysemityzm traktować będzie jako ruch ogólnopolski, nieskrępowany interesami jednostek — pismem, które pragnie akcję antyżydowską pchnąć na właściwe tory na terenie całej Rzeczypospolitej.

Zadanie to wprawdzie bardzo trudne, lecz liczymy na zrozumienie, pomoc i poparcie ze strony tych wszystkich, dla których hasłem życia jest **POLSKA DLA POLAKÓW**. Polska liczy takich synów, na szczęście, już miljony.

Złączmy dłonie w jeden potężny łańcuch, którym opaszemy całą Polskę, od Karpat do Bałtyku, dając Jej potęgę, wyrosłą z środowiska chrześcijańskiego, z łona Narodu!

Wszyscy więc do dzieła! Na froncie walki o odżydzenie Polski nie powinno zabraknąć ani jednego prawdziwego Polaka!

Żydzi w życiu gospodarczem świata

W jakim stopniu żydostwo wywiera wpływ na życie gospodarcze całego świata, widać z następujących danych:

Rotszyldowie mają kontrolę nad rtęcią, Bracia Barnato i Werner, Veith i Ska nad diamentami, firmy Bracia Lewisohn i Gugenheim i Synowie nad miedzią i do pewnego stopnia nad srebrem. Kontrola ich rozciąga się także nad spirytualjami, telegrafem bez drutu, teatrami, handlem żywym towarem, narkotykami, antykami i wyrobami artystycznemi, nad prasą europejską i częściowo amerykańską, nad francuskim przemysłem meblarskim, austrjackim drzewnym, no i oczywiście nad polskiem włókienniczem. W czasie wielkiej wojny, amerykański żyd Bernard Baruch, sprawował kontrolę nad 350 gałęziami przemysłu. Kontrola tego „dyktatora gospodarczego" stanowiła, według własnych słów Barucha, „największą potęgę w okresie wojny".

Decydował on bowiem:

1. o zastosowaniu kapitałów w życiu gospodarczem;
2. o surowcach;
3. o całokształcie przemysłu, a więc o ograniczeniach, unieruchomieniach, ekspansji i nowych ośrodkach przemysłowych;
4. o użyteczności ludzi do pośredniej lub bezpośredniej służby na wojnie;
5. o rodzaju zatrudnienia robotników, o prasie i zarobkach.

Według informacyj prasy żydowskiej, 73 proc. miljonerów w Nowym Jorku z okresu wojny światowej jest żydami. Żydowscy finansiści wodzili rej w dziedzinie pożyczek państwowych, a to na skutek międzynarodowych stosunków pomiędzy wielkiemi przedsiębiorstwami żydowskiemi.

Stany Zjednoczone są zupełnie zażydzone. Niema tam żadnej gałęzi życia gospodarczego, żadnego rzemiosła ani zawodu, w którym nie dawałby się odczuć wpływ żydów. Nowy Jork jest sam w sobie światem żydowskim, gdzie wszystkie typy żydów i wszystkie ich prądy umysłowe mają swoich reprezentantów. Żydzi mają monopol w licznych dziedzinach przemysłu: w krawiectwie, fabrykacji płaszczy, przemyśle futrzarskim, bieliźniarstwie i innych pokrewnych branżach, które skupili w swoich rękach.

Nie wierz żydowi!

We Wrześni wykryto nadzwyczajne oszustwo żyda Chaima Szynkelewskiego, właściciela kolektury loterji państwowej. Na urzędowej tabeli żyd wyskrobał przy numerze losu p. Klufego jedno zero, przez co zamiast 2500 zł wypłacił szczęśliwemu graczowi tylko 250 zł. Poszkodowany tak dotkliwie p. Klufe oszustwo wykrył i żyd — kolektor powędrował do kozy.

Najbrzydszą stroną tej loteryjnej afery jest to, że kolektor — oszust jest zastępcą miejscowego rabina, czyli „osobą duchowną" we wrzesińskim kahale.

Jak widzimy, nie można już dzisiaj wierzyć żadnemu żydowi, bo etyka żydostwa jest taka, że nawet duchowny żydowski zbacza z jej drogi na kręte manowce.

Przykład wrzesińskiej afery loteryjnej winien nam być przestrogą i zarazem zachętą do odgradzania się i poprostu unikania jakiegokolwiek kontaktu z żydami. Jest tyle kolektur chrześcijańskich, po co ku pować los u żyda?

PRZYCZYNISZ SIĘ DO ZMNIEJSZENIA BEZROBOCIA RODAKÓW — KUPUJĄC TYLKO U CHRZEŚCIJANINA-POLAKA

Podżegacz przeciw Francji w gabinecie Bluma

Wychodzący w sześciu językach dwutygodnik dla walki z żydostwem „Welt-Dienst“ z Erfurtu (Niemcy) omawia w jednym z ostatnich swoich numerów bardzo szeroko udział żydów w francuskim gabinecie **Bluma.**

Przytaczamy poniżej ciekawsze wyjątki z tego numeru.

„Jak wiadomo, w gabinecie żyda Bluma zasiaduje jeszcze jeden żyd **Jean Levy** (dawniej Jsaie). Współpracownikami są prawie wyłącznie sami żydzi. I tak: dyrektorem w prezydjum ministrów jest żyd **André Blumel,** a generalnym sekretarzem tegoż prezydjum jest żyd **Jules Moch.**“

Ten ostatni wsławił się tem, że jak pisze marokański korespondent „Welt-Dienstu“, mając w roku 1934 powierzoną sobie pewną misję w Algierze, wykorzystał swój tamtejszy pobyt w celu podjudzenia ruchu „Młodych Arabów“ przeciwko „tyranji“ francuskiego Generalgubernatora i delegacji finansowej.

„Z wami razem walczymy o prawo wyborcze dla tubylców. Z wami razem wołamy: „Niech żyje Francja z roku 1789... Precz z aktem gwałtu z roku 1830 (rok okupacji Algieru przez wojska francuskie) Niech żyje Paryż rewolucyjny! — Precz z francuskiem gubernatorstwem w Algierze!“ — wołał Moch na ówczesnem zebraniu „Młodych Arabów“.

Dziś ten sam żyd jest osobistym doradcą francuskiego prezydenta ministrów **Leona Bluma,** powołanym do kierowania losem tego samego państwa, przeciwko któremu zaledwie dwa lata temu agitował.

Jako osobistych specjalnych doradców zaangażował Blum żydów: **Heilbromera i Grünebauma-Ballima.** Jego osobistą sekretarką jest **żydówka Picard-Moch,** zaś jego „attache“ jest **żydówka Mireille Osmin.**

W ministerstwie wychowania młodzieży żyda **Zay'a,** siedzą jako podsekretarki stanu w oddziale oświaty (!) żydówka **Brunschweig,** a w oddziale opieki nad dzieckiem, żydówka **Zuzanna Lecore.**

Generalnym sekretarzem w ministerstwie spraw wewn. jest żyd **Cohen-Salvador,** a dyrektorem w ministerstwie pracy, żyd **Ferdynand Dreyfus.**



Jeśli do tego dodamy, że niemal wszyscy ministrowie są członkami lóż wolnomularskich, to będziemy mieli obrazek budzący w każdym zdrowo myślącym przyjacielu Francji, obawę o dalsze losy tego z nami zaprzyjaźnionego kraju.

Myśl, że Polska mogłaby się doczekać czegoś podobn., powinna być łącznikiem w skłóconym narodzie polskim, który wszelkim zakusom żydostwa, zmierzającym do zagarnięcia poszczególnych dziedzin naszego życia gospodarczego, powinien raz na zawsze położyć kres.

Furda.

Trocki wciąż na widowni

Według informacyj, jakie nadchodzą z Oslo, rozwija Trocki przebywający w Norwegji, niezwykle ożywioną działalność i to nietylko w związku z wypadkami w Hiszpanji, lecz także w celu podminowania reszty Europy komunizmem.

Założona w tym celu przez Trockiego w Paryżu t. zw. czwarta międzynarodówka rozwija pod kierownictwem niejakiego Moliniera na szeroką skalę zakrojoną akcję.

W Anglji prowadzi tę propagandę z ramienia czwartej międzynarodówki Reginald Grobe, w Ameryce Jan Mann, w Hiszpanji Andredin, w Katalonji Maurin, zaś w Grecji Vitte.

Poza tem znajdują się ekspozytury tej organizacji w Stanach Zjednoczonych oraz na Kubie.

To musimy naprawić!

Od czasu do czasu wypływają w naszem życiu chrześcijańskiem na światło dzienne fakty zdumiewające. Okazuje się mianowicie naraz nagle, że do naszego religijnego kultu używamy powszechnie przedmiotów żydowskiego wyrobu. Zawstydzającą tę prawdę odkryła prasa chrześcijańska dopiero w roku zeszłym, aczkolwiek wyrobów żydowskich do kultu chrześcijańskiego używamy już od wieków najdawniejszych.

W związku z tym nasze uczucia chrześcijańskie obrażającym faktem, wyższe duchowieństwo katolickie **z ks. bisk. Kubina na czele,** postanowiło założyć chrześcijańskie warsztaty rzemieślnicze, które będą wyrabiały z drzewa, kamienia i metalu przedmioty, używane w kulcie chrześcijańskim jako to: krzyżyki, medaliki, paciorki, łańcuszki etc.

Czas najwyższy, byśmy zaczęli się nareszcie posługiwać w naszym chrześcijańskim kulcie przedmiotami wyrabianemi ręką chrześcijańską tembardziej, że żydzi zarabiali w Polsce na wyrobie dla chrześcijan tych przedmiotów **przeszło 80 miljonów złotych rocznie.** 80 miljonów złotych też piesz0 nie chodzi i konieczną jest rzeczą, ażeby ten olbrzymi zarobek wpłynął do chrześcijańskiej kieszeni.

Jak widzimy, pole odżydzania Polski jest bardzo wielkie, żydzi sprytem i nachalstwem swojem wtargnęli nawet w naszą religijną dziedzinę, zarabiając na wyrobach dla kultu chrześcijańskiego miljonowe sumy, czemu jednak, tworząc specjalne w tym celu chrześcijańskie warsztaty rzemieślnicze, musimy stanowczo raz na zawsze położyć kres.

Polska dla Polaków i chrześcijanin do chrześcijanina po chrześcijański towar — oto dewiza, którą winniśmy się kierować na każdym odcinku naszego życia.

Zwracamy uwagę wszystkim, żeby przy zakupie dewocjonaljów informowali się, czy sprzedawca posiada odpowiednie zaświadczenie, wystawione przez chrześcijański związek sprzedawców, gdyż jedynie wtedy istnieje absolutna pewność, że nabyty przedmiot pochodzi z rąk wytwórcy i kupca chrześcijanina. Wystrzegać należy się w pierwszym rzędzie przygodnych handlarzy dewocjonaljami, gdyż są to przeważnie żydzi.

Echo kongresu żydowskiego w Genewie

Ukonstytuowane przez kongres żydowski komisje ukończyły swe prace uchwaleniem szeregu rezolucyj.

Rezolucja komisji walki ekonomicznej bojkotu wzywa do dalszego bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego.

Rezolucja w sprawie Palestyny występuje przeciwko Arabom i wyraża solidarność wszystkich żydów z żydami palestyńskimi oraz zwraca się z apelem do Ligi Narodów i państwa mandatowego o nieustępowania wobec teroru i wypełnienia przyrzeczeń zawartych w deklaracji Balfoura. Rezolucja protestuje przeciwko ograniczeniom imigracyjnym w Palestynie.

Rezolucja w sprawie emigracji stwierdza, że ograniczenia emigracyjne stosowane przez wszystkie państwa krzywdzą przedewszystkiem naród żydowski i domaga się, aby zainicjowano rokowania z odnośnemi rządami, Ligą Narodów, międzynarodowem biurem pracy, celem złagodzenia odnośnych przepisów emigracyjnych oraz żąda skoordynowania działalności żydowskich organizacyj i podjęcia działalności emigracyjnej w krajach posiadających odpowiednie warunki.

„Wybrani“ i „reszta“

Kto zwycięzcą w geszefciarskiej olimpiadzie Izraela?!

Świat nietylko się kręci, lecz także idzie naprzód. — postępuje. I zależnie od tego, jak postępuje — klasyfikuje się jego epoki. Teraz żyjemy w epoce frontowej. Cały świat od frontów wygląda wprost tęczowo. Na Hiszpanję przypadł kolor czerwony. Niemców i Włochów zdobi kolor zielony, no, bo jedni i drudzy mają nadzieję, że nowe kolonje ... Marokko itd. wpadną im do gąbki. A u nas — jeżeli chodzi o kolor to ... blado. — Zresztą wogóle jest blado. Ogólne zgrzytanie zębów, płacz i Bech (chyba bek — poprawka zec.). Znajomi już nie witają się wzajemnie życzliwem „jak tam stoją interesy“, bo one przestały już stać. Te, co nie upadły, to wiszą na włosku.

Do olimpijskich konkurencyj zaliczyć można i sztukę takiego obracania kapitałem, aby z tego były zyski, jakkolwiek nie mniejszą filozofją jest samo posiadanie tego kapitału. Mimo to jednak zapowiada się świetnie, bo nad tą dziedziną także zatknęliśmy wiele rokujący sztandar, brzemienny w pięć błędnych kół olimpijskich. Będziemy oglądać naszych mistrzów, tembardziej, że stadjonem jest własne podworko. Wchodzimy nareszcie w to nasze życie gospodarcze całą gębą. Daj Boże, żeby nie tylko gębą.

Dużo mówi się o tem, ażeby od innych się uczyć. I racja! Uczmy się kupiectwa od naszych sublokatorów, bo żyd umie „poprzestać na małym“ podatku. To właśnie jest jedną z tajemnic dobrej prosperity. — „Choć, było cymbalistów wielu, żaden się nie ośmielił zagrać przy Jankielu“. — Jankiel — to arcymistrz. On umie nawet tak obracać swojemi długami, ażeby mieć zyski. — Jankiel nigdy nie może być analfabetą, bo musi umieć, jeśli już nie pisać, to „przepisywać“. Mając kilkoro dzieci i żonę, a samemu będąc tylko notarjalnie uwierzytelnionym kierownikiem interesu, stale przecież trzeba przepisywać własność... z żony na syna, z syna na córkę itd., aż do wyczerpania się żyjących jeszcze, zazwyczaj licznych, odnóg genealogicznego drzewa! A wszystko formalnie, wszystko prawnie i przedewszystkiem lojalnie. — Czasem, to i lojalnie można być „pasożydem“. Jednak nietylko ten owad jest „pasożydniczy“, który nas gryzie. Czasem, na odwrót, ten, co ukąsi i to boleśnie — jak pszczoła — bywa pożytecznym.

Jak próżna byłaby próba zrobienia z pszczoły — pasorzyta, tak samo śmieszne byłoby dążenie do uszlachetnienia pchły, ażeby nie gryzła, a może jeszcze i miód znosiła. Pasorzytów musi być zawsze mniej niż samodzielnych organizmów, bo inaczej zginęliby i jeden i drugi. — Najciekawsze jest to, że ten pierwszy za boskiego uznając się faworyta — nazywa siebie „wybranym“, a większość pozostała mianuje „resztą“.

Kilkutysiącznym murem lat, obwarowało się żydowskie Jerycho i nie rozwali go pojedyńczy głos żadnej z trąb, w które dmą sporadycznie zawodowi rozwiązywacze kwestji żydowskiej. Zbiorowa akcja solidarnego, uświadomionego społeczeństwa może doprowadzić do tego, że niedługo dokonamy ostatniego rytuału — maglowania trupa żydowskiego ghetta.

Walgo.

We wszystkiem są mistrzami

ARESZTOWANIE PIĘCIU „TALENTÓW" ŻYDOWSKICH.

Na peronie dworca głównego w Warszawie wywiadowcy policji aresztowali kilku znanych władzom bezpieczeństwa złodziei, czekających na pociąg.

Po przybyciu pociągu z Łodzi, wysiadł z niego tęgi i barczysty osobnik, z którym oczekujący na peronie złodzieje serdecznie zaczęli się witać. W tej chwili policja przytrzymała całą paczkę złodziejską, odprowadzając ją na posterunek, gdzie w czasie rewizji znaleziono u jednego z złodziei telegram następującej treści: „Jutro przyjeżdżam, przygotujcie robotę".

Jak się okazało, z Łodzi przybył na „gościnne występy" do Warszawy „mistrz" w rozpruwaniu kas pancernych Chaim Frenkel. Oczekujący go osobnicy byli znanymi policji „fachowcami" w rzemiośle złodziejskiem. Byli to: Mordka Bauer, Josef Szmiger, i Kalmen Szulklejnot „Robota" nie udała się, bo „fachowcy" powędrowali do więzienia.

Jak wynika z powyższego, narodowi żydowskiemu nie brak rzeczywiście wybitnych „talentów". Czy to w przemyśle, czy w handlu, w złodziejstwie, czy robocie wywrotowej, odznaczają się żydzi zawsze pierwszorzędnemi... walorami przestępczemi.

Solidarność żydowska

Na zebraniu przedstawicieli ziomkostw żydów, pochodzących z okręgu Mińska Mazowieckiego, uchwalono podjąć akcję pomocy na rzecz ludności żydowskiej miasteczek tego okręgu. W tych dniach odbyła się również konferencja przedstawicieli ziomkostw żydowskich z Małopolski. Konferencja postanowiła wyłonić stały komitet dla akcji pomocy na rzecz żydów w Małopolsce wschodniej. Dla nadania akcji szerszego zasięgu, wydana będzie odezwa do żydów w Ameryce, którzy pochodzą z Małopolski.

Konferencje te pozostają w związku z racjonalną akcją bojkotową handlu i rzemiosła żydowskiego. Żydzi stają solidarnie w obronie zagrożonych interesów swych ziomków i spieszą im z pomocą, przerażeni wzrastającem uświadomieniem ludu polskiego.

Zaczyna się dobrze, lecz podjęta walka z żydostwem wymaga takiej samej solidarności, jaką wykazują żydzi. Tylko wtedy osiągnie się upragnione cele, t. zn. potężną Polskę bez żydów, gdy wszyscy Polacy, bez wyjątku, solidarnie poprą akcję bojkotową żydowskiego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Co napisano o żydach?

GIORDANO BRUNO

(Filozof, panteista, ur. 1550 r. w Nola we Włoszech, dominikanin, autor licznych prac z dziedziny metafizyki).

„Stwierdzam, że takich praw obyczajowych, jak rabiniczne, takiego poglądu na to, co sprawiedliwe i godziwe, nie dostrzegłem nigdzie, jak tylko u barbarzyńców dzikich. Przypuszczam, że powstały one najpierw, ale i wyłącznie tylko u żydów: żydzi są rodzaju tak zadżumiony i złowrogi dla wszystkich, że zasłużyli na to całkowicie, aby ich dobijano jeszcze przed urodzeniem".

(Speccio della bestia triomfante).

Zawsze ci sami

Od dłuższego czasu brygada fałszerska warszawskiego urzędu śledczego była powiadomiona o puszczaniu w obieg fałszywych banknotów studolarowych. Fałszywe te pieniądze, przeważnie kolportowano na targowiskach bydła pod Łodzią i pod Warszawą.

Po dłuższych obserwacjach policja aresztowała na targu we wsi Olechnówka pod Łodzią dwóch kolporterów, braci Zipper z Łodzi; Zipperowie wydali skolei dalszych swoich wspólników, Abrama Hechta z Warszawy oraz Szulima Frydrycha z Falenicy, których również aresztowano.

Dostawcą banknotów był Hecht, jednakże dotąd nie udało się jeszcze wykryć „fabryki" fałszerskiej.

Od Redakcji

Nieomal dzień każdy przynosi **nowe, grube niespodzianki** na froncie walki z zalewem żydowskim. Tu jakiś niepatriotyczny, na sprawy narodowe obojętny, żydowskiej mamonie zaprzedany Polak wpuścił do swojego domu lub mieszkania nachalnego, brudnego żyda, ówdzie znowu jakiś bezgranicznie bezczelny żydziak ośmielił się zelżyć naród polski lub wykombinował oszukańcza czy złodziejską aferę, wobec której olimpjada najbardziej sensacyjnych afer świata jest poprostu niczem.

Pragnąc być **pełnem, przejrzystem i dokładnem zwierciadłem** żydowskich świństw i sprawek, prosimy naszych Czytelników o zawiadomienie nas możliwie jak najszybsze o tych wszystkich wkalisowych, tajemniczych, zakonspirowanych aferach i „geszeftach" żydowskich, które Im wpadły w oko, a które uszły uwagi prasy codziennej. Żelazną, nieubłaganą miotłą będziemy wymiatali wszelkie brudy, któremi rozzuchwalone żydostwo kala polską ziemię.

Nowe niespodzianki z frontu walki z zalewem żydowskim prosimy zgłaszać **w redakcji „POTĘGI POLSKI BEZ ŻYDÓW", Drukarnia Techniczna, ul. św. Marcin 63, codziennie w godzinach od 10—18.**

KRONIKA POZNAŃSKA

Gdzie żyd nie może, tam może... goj

Takiej zasadzie hołduje sprytny „synek" Izraela o pięknem nazwisku Grünbaum z Czortkowa, (Małopolska Wschodnia). A że za każdym niemal żydem ciągnie prawie zawsze cała ich falanga, więc nie dziwmy się, że nasz nieznajomy „znajomy" pisze się poprostu „Grün baum i tow.".

Otóż przyjemniaczki owe „robią — jak się to mówi — w tłuszczu, smalcu, łoju itp.". Dopóki naród spał, robili interesy, jak się patrzy, i dobrze im się w swoich stronach wiodło. Kupowali od nich wszyscy, a nawet i wojsko, które, nawiasem mówiąc, jest zwykle naj poważniejszym konsumentem.

Ale... brzydkie „antysemitniki" wynaleźli sobie bojkot i „nasze żydki" poczuli się zmuszeni szukać nowych odbiorców i to tam, gdzie dotąd nie dali się jeszcze we znaki, czyli... poprostu w Poznaniu!!

Oczywiście nie powiodło im się, co było zresztą do przewidzenia, więc postanowili użyć podstępu. — Znaleźli sobie parawanik w osobie niejakiegoś Ja... z Osiedla Warszawskiego w Poznaniu, który niebo i ziemię stara się poruszyć, aby dla swoich żydowskich szefów uzyskać dostawę na powyższe artykuły dla tutejszego garnizonu.

Nie wydaje nam się prawdopodobnem, aby to się stało, gdyż miarodajne czynniki rozumieją chyba, że w pierwszym rzędzie należy uwzględniać czysto polskie placówki tego rodzaju, których, na szczęście, nie brak nawet tu w Wielkopolsce.

Ta rzecz nie do nas należy, lecz oburza nas nieobywatelskie postępowanie wspomnianego wyżej szabesgoja Ja..., który nie zważając na wspólny wysiłek całego społeczeństwa, — całego narodu, — całej Polski, zmierzający do wyeliminowania z organizmu swego zgangrenowanego nowotworu żydowskiego, w czasach, gdy jego własny brat cierpi może głód, za judaszowskie srebrniki wysługuje się żydom, utrudniając, czy nawet uniemożliwiając i tak już dość trudną egzystencję polskich placówek.

Hańba mu!

Wielki wstyd!

NIE KRZYWDŹ WŁASNEGO BRATA.

W Poznaniu przy ul. Babińskiego nr. 7 prowadzi pracownię krawiecką żyd Reichmann Matus (warszawska wytwórnia ubiorów wojskowych).

Poza faktem, że żyd taki w Poznaniu się osiedlił, nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że znajduje on poparcie u panów wojskowych — Polaków.

Rzemiosło krawieckie jest jednem z najbardziej zażydzonych, a wypływa to stąd, że żydzi w tem właśnie rzemiośle, w łatwy sposób mogą wciskać swoją tandetę, miast zamówionego — zgóry zapłaconego — dobrego materjału.

I pomyśleć, że tylu krawców Polaków, naprawdę dobrych i uczciwych fachowców, żyje w niedostatku, a często nawet w skrajnej nędzy!

Należałoby do każdego munduru przez tegoż żyda wykonanego, — z dumą przez nierozumnych Polaków obnoszonego, przyczepić łatkę z napisem: **„Krzywda własnego brata".**

Zwijajcie żagle!

MAMY SWOJE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

Wszędzie, gdzie tylko można zarobić, wyrasta jakby z pod ziemi żyd. Chciwość i zachłanność bezgraniczna każe mu wyszukiwać coraz to nowych źródeł dochodów, przyczem olbrzymią rolę gra owa odwieczna nienawiść do chrześcijan, którym gdzie tylko może, stara się szkodzić, stwarzając konkurencyjne placówki i przedsiębiorstwa.

Od kilku lat zainstalowało się w Poznaniu, zmieniając często swoje biura, Towarzystwo ubezpieczeń, pod nic nie mówiącą firmą „Port". Tow. Ubezpieczeń S. A. Okręg Poznański.

Okazuje się, że jest to oddział istniejącego w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu 59 Tow. Ubezp. „Port", na czele którego stoją żydzi, a mianowicie: dyrektor zarządu dr. H. Rittermann, Warszawa, ul. Warecka 11 oraz dyrektor M. Waliisz, Warszawa, ul. Poznańska 38.

Mamy w Poznaniu dość swoich czysto polskich towarzystw ubezpieczeń, więc — zwijajcie żagle, żydkowie i przenieście swój „Port" gdzieś..., gdzie pieprz rośnie.

WPADŁ W RĘCE POLICJI.

W chwili gdy pociąg międzynarodowy Paryż — Warszawa miał jeszcze postój na stacji Łódź — Kaliska, wywiadowcy policyjni zauważyli przechadzającego się po peronie osobnika, którego zachowanie się wydawało im się podejrzanem.

Wylegitymowali go więc i stwierdzili, że jest to międzynarodowy złodziej kolejowy, Josek Szerman, który przybywał właśnie z zagranicy do Warszawy.

Aresztowano go i skutego odtransportowano do stolicy, gdzie od dany został do dyspozycji władz sądowych.

NERWY GO ZDRADZIŁY.

Wywiadowcy śląskiej Straży Granicznej zwrócili na przejściu granicznem niemiecko - polskiem uwagę na pewnego mężczyznę o wyglądzie żydowskim, który zdradzał silne zdenerwowanie.

Zatrzymano go i zrewidowano, przyczem okazało się, że pod podszewką ubrania miał zaszyte banknoty hiszpańskie w sumie 6 000 pesetów, które zamierzał przewieźć przez granicę do Niemiec.

Natan Grün, jak się następnie z dokumentów okazało, obywatel hiszpański, zam. w Barcelonie, został zatrzymany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego okr. w Chorzowie.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 m/m na stronie 4-łam. 0,20 zł. Drobne ogłoszenia do 5 wierszy 3,— zł. Przy 4 kolejnych ogłoszeniach 25% rabatu.

Abonament miesięczny z doręczeniem pocztowem 0,90 zł — kwartalnie 2,25 zł — Adres redakcji i administracji: Poznań, św. Marcin 63 telefon 22-40. — Konto rozrachunkowe Poznań I. 117. —

Wydawca: **M. Tundak**, Poznań. **Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 11—13** Redaktor odpowiedzialny: **Wacław Kupczyk**, Poznań.

Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu, św. Marcin nr. 63.